

Diagnoza problemów nauczania zdalnego:

Co się udało:

1. Polscy nauczyciele bardzo szybko dokonali „adaptacji technicznej”, czyli nauczyli się obsługi platform komunikacyjnych i przeszli w większości na prowadzenie lekcji na żywo, nie tylko wysyłania papierowych czy elektronicznych zadań dla uczniów (według jednego z badań już po dwóch miesiącach pracowało tak 70% nauczycieli).
2. Dużym sukcesem było oddolne zorganizowanie samodoskonalenia nauczycieli, polegające na wymianie doświadczeń i informacji. Nauczyciele kształcili nauczycieli pozasystemowo, nie czekając na szkolenia ministerstwa edukacji.
3. W proces udzielania pomocy szkołom i nauczycielom w organizację nauczania zdalnego bardzo mocno zaangażowały się samorzady. Dzięki nim udało się ujednoczyć korzystanie z platform komunikacyjnych w szkołach, doposażyć w sprzęt uczniów i nauczycieli oraz przeszkolić nauczycieli i podnieść ich umiejętności korzystania z nowoczesnych narzędzi informatycznych).

Co się nie udało:

W sferze relacji, stosunków międzyludzkich, samopoczucia uczniów, rodziców i nauczycieli:

1. Zagubiony został wymiar społeczny nauczania, zrezygnowano ze współpracy między uczniami, dominował „wykładowy” sposób prowadzenia lekcji, przez co lekcje stały się dla uczniów mało atrakcyjne i męczące. Obniżyła się motywacja uczniów do nauki.
2. Pogorszyły się relacje rówieśnicze oraz relacje uczniów z rodzicami i nauczycielami (w jednym z badań połowa uczniów deklarowała pogorszenie się relacji z rówieśnikami, 1/4 mówiła o pogorszeniu relacji z wychowawcami).
3. Nasiliły się problemy psychospołeczne młodych ludzi i ich rodzin (w jednym z badań młodzi ludzie deklarowali złe samopoczucie, zaburzenia psychiczno-somatyczne i depresyjne, 13% wskazywało, że pogorszyły się relacje z rodzicami i opiekunami).
4. Uczniowie utracili wsparcie psychologiczno-pedagogiczne (trudno je organizować online, ale jakoś trzeba).
5. Nie zadbano o nauczycieli, zabrakło wsparcia systemowego w skali macro, jak i wsparcia na poziomie szkoły i indywidualnych działań nauczycieli.

Ujawniły się nowe i pogłębiły istniejące nierówności dostępu uczniów do edukacji:

6. Wystąpiły nierówności związanych z brakiem dostępu do sprzętu (słaby internet lub jego brak, niewystarczający dostęp do sprzętu w rodzinach wielodzietnych lub tam, gdzie rodzice również pracowali online),
7. Ujawniły się nierówności cyfrowe - brak umiejętności korzystania z narzędzi komunikacyjnych, skrzynek mailowych czy edytorów tekstów i to zarówno po stronie uczniów, jak i nauczycieli,
8. Pogłębiły się nierówności wynikające z braku wsparcia psychologiczno-pedagogicznego (dzieci, które przed pandemią korzystały z takiego wsparcia, np. w nauczaniu integracyjnym, czy w poradni psychologiczno-pedagogicznej, z dnia na dzień zostały go pozbawione),
9. Zaostrzyły się nierówności związane ze środowiskiem, w którym dzieci się wychowują:
 1. W części rodzin zabrakło wsparcia ze strony rodziców. Wynika to z braku umiejętności lub niższego wykształcenia lub też konieczność pracy zdalnej w domu, czy pracy poza domem. Brak wsparcia jest szczególnie dotkliwy dla najmłodszych uczniów.
 2. Niektóre dzieci nie mają miejsca do spokojnej nauki,
 3. Niektórzy uczniowie nie mieli dostępu do komputera lub internetu.
10. Ujawniła się nowa przyczyna powstawania nierówności wśród uczniów, wynikająca z różnic pomiędzy kompetencjami cyfrowymi nauczycieli i ich umiejętności prowadzenia nauczania zdalnego i lekcji online.
11. Nauka zdalna ujawniła nowe zjawisko, powodujące powstawanie nierówności - znikający z systemu uczniowie, którzy po powrocie do szkoły znajdują się w dramatycznej sytuacji edukacyjnej.

Zabrakło uregulowań prawnych pozwalających na stworzenie nauczycielom przestrzeni do pracy zdalnej:

1. Brakuje jasnego określenia czasu pracy zdalnej nauczyciela (wydłuża się czasu pracy, zjawisko nagminnie występujące u wszystkich pracujących zdalnie, ale w przypadku nauczycieli szczególnie dotkliwe: nauczanie w kilku klasach wymaga przygotowania dobrych materiałów i indywidualnych odpowiedzi zwrotnych oraz wysłania ich mailem do kilkudziesięciu uczniów, co jest bardziej pracochłonne niż przedyskutowanie tematu w grupie podczas spotkania bezpośredniego).
2. Zacieśnia się granica praca-dom (zarówno w przypadku nauczycieli, jak i rodziców). Wielu z rodziców i nauczycieli musi równocześnie uczyć własne dzieci i wykonywać pracę zdalną (są badania pokazujące, że pracownik poświęca od dwóch do sześciu godzin na uczenie własnego dziecka).
3. Brakuje przepisów regulujących pracę nauczyciela przebywającego na kwarantannie.
4. Słabo zdefiniowane warunki pracy oraz zbyt mała ochrona zdrowotna pracowników szkół w czasie pandemii spowodowała odejście z zawodu dużej grupy doświadczonych i wartościowych nauczycieli, ze szkoda dla jakości kształcenia.

Brak oficjalnych badań i dyskusji o dydaktycznych efektach nauczania online i zamknięciu szkół, brak oszacowania „straty edukacyjnej” i planu na jej zmniejszenie:

1. Całkowity brak zainteresowania ministerstwa edukacji i Instytutu Badań Edukacyjnych przeprowadzeniem rzetelnych badań nad edukacją zdalną oraz jej najważniejszymi problemami (nie mamy informacji o zleconych przez MEN badaniach, IBE nie zrealizowało ani jednego badania na ten temat).
2. Brak planów działań dotyczących przygotowania pomocy dla słabszych uczniów, zniwelowania nierówności, zbadania i nadrobienia strat wynikających z edukacji zdalnej, otwierania szkół, zabezpieczenia przed zachorowaniem, nauczania hybrydowego, itd.

Brak fachowej pomocy metodyczno - dydaktycznej dla nauczycieli, brak reakcji na spadek efektywności kształcenia:

1. Pomoc dydaktyczna dla nauczycieli ograniczyła się jedynie do wskazywania linków do portali edukacyjnych oraz wyprodukowania słabej jakości programów edukacyjnych przez media publiczne.
2. Zalanie materiałami cyfrowymi, bez monitorowania ich jakości, nie pomagało nauczycielom, a wręcz powodowało wrażenie chaosu i poczucie braku wsparcia ze strony władz oświatowych.
3. Nauczycieli pozostawiono samym sobie, bez wsparcia merytorycznego i szkoleń:
 1. Szkolenia organizowane przez władze oświatowe (kuratorów, MEN, ORE) skupiały się na organizacji nauczania zdalnego i podstawowego szkolenia w zakresie umiejętności cyfrowych.
 2. Zabrakło szkoleń, które odnosiłyby się do podniesienia kompetencji metodycznych i dydaktycznych, potrzebnych w nauczaniu online oraz skupionych na podniesieniu jakości kształcenia zdalnego (badanie prowadzone przez zespół prof. Plebańskiej pokazuje, że efekty nauczania online są oceniane raczej średnio).
4. Brak jasnych kryteriów przygotowania „łżejszych programów” egzaminacyjnych; wybiórcze wyrzucanie tematów i lektur zamiast klarownych reguł opartych na zdiagnozowanych brakach umiejętności i utrzymania ciągłości kształcenia oraz zbyt późnie ogłoszenie wymagań egzaminacyjnych na egzaminy w 2020 r.

Znacznie obniżyło się zaufanie rodziców i nauczycieli do prowadzonej przez ministerstwo edukacji polityki edukacyjnej w czasach pandemii:

1. Rodzice i nauczyciele, ale też samorządy byli zaskakiwani „z dnia na dzień” decyzjami o zamknięciu lub otwarciu szkół, oszukiwani informacjami o wygasaniu pandemii, daniu dyrektorom kompetencji do podejmowania decyzji o przejściu na nauczanie hybrydowe (mieszane), zasypywani niejasnymi przepisami dotyczącymi funkcjonowania szkół, m.in. możliwości uzyskania zasiłku opiekuńczego.
2. Brakuje informacji o planach rządu dotyczących zamykania i otwierania szkół w przyszłości, prowadzenia nauczania hybrydowego lub stacjonarnego, terminów i zakresu egzaminów zewnętrznych, pomocy w zniwelowaniu „start edukacyjnych”.